Numer 59. Lwów dnia 13. Marca 1871 — Poniedziałek. **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNJA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza.

Reklamacye niepieczętowane wolne są od opłat.

Manuskrypta się nie zwracają.

Prenumeratę we Lwowie przyjmuje księgarnia Seyfarta i Czajkowskiego w rynku N 50 gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. Również przyjmuje prenumeratę Ajencya A. Piątkowskiego plac katedralny, 31. gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. W Krakowie księgarnia Jaworskiego.

Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu

Ogłoszenia przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. — W **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. — W **Berlinie**: Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 — W **Paryżu**: J. Mianowski (commision & exportation Julien rue des Ecoles 24)

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 13. marca.

(Jak hr. Gołuchowski dbał o pomyślność Galicyi. — Stanowisko hr. Beusta. — Nowy konflikt centralistów z rządem. — Wersal siedzibą Zgromadzenia narodowego)

Niedawno donieśliśmy czytelnikom naszym na podstawie wiedeńskiej korespondencyi *Czasu* o oszczędnościach, jakie władze wykonawcze poczyniły na koszt Galicyi z kwot na cele kraju naszego przez Radę Państwa uchwalonych. Daty, które wówczas przytoczyliśmy odnosiły się do r. 1869. Dziś wykażemy, iż takie same niesumienne operacye działy się w r. 1868 — w owym roku, kiedy na czele rządu w Galicyi stał mąż, któremu kraj ślepo ufał, i w którego dobre chęci uwierzył z całą dobrodusznością. Owa „gwiazda“ jaśniejąca na horyzoncie Galilei, ów szczęśliwy śmiertelnik, którego sławetne miasta i miasteczka nasze obsypywały dyplomami honorowego obywatelstwa — hr. Agenor Gołuchowski — daleko więcej dbał o finanse państwowe, niż o pomyślność kraju, który tyle dał mu dowodów czci i zaufania!

Cyfry oskarżające byłego naczelnika rodaka, które poniżej przytaczamy, wzięte są z korespondencyi *Czasu* z daty Wiedeń, 9. marca.

Takie same prawie krzywdy jak w r. 1869., wyrządzono Galicyi oszczędnościami także i w roku 1868.

I tak na drogi przeznaczyła ustawa finansowa dla Galicyi wydatków zwyczajnych, czyli takich, które na utrzymanie dróg i mostów eraryalnych

użyte być winny . . .	844.541 złr.
wydatku nadzwyczajnego czyli na budowę nowych dróg . .	175 000 „
Razem	1,019.541 złr.

Był to rok po wielkich powodziach, w którym woda mosty pozrywała i drogi popsuła zdawało się przeto, że suma 844 541 złr. na utrzymanie dróg, a zatem i na ich reparacye nie wystarczy Tymczasem namiestnictwo nasze oszczędziło jeszcze 40.000 złr.; z sumy zaś 175.000 złr. na budowę naszych dróg przeznaczonych użyło zaledwie 20.650 złr., resztę zaś 154 370 złr. przeniosło na rok następny. Nie potrzebuję dodawać, że w żadnym kraju nie było ani tak wielkiej oszczędności, ani tak znacznego przeniesienia na rok następny, przeciwnie namiestnictwo dolnej Austryi wydało na utrzymanie dróg w dobrym stanie o 49.824 złr. więcej, niż ustawa finansowa dlań przeznaczyła

Nawet na budowle wodne, chociaż w owym roku tak niezbędne, nie wydało nasze namiestnictwo całej sumy jaką miało do dyspozycyi, lecz przeniosło 76.594 złr. na rok następny, z których później 75.506 złr. wróciły jako czysta oszczędność do kas centralnych.

Stanowisko hr. Beusta zachwiało się mocno w ostatnich czasach. Z jednej strony skompromitował kanclerza na wieczne czasy proces w sprawie pożyczki tureckiej, z drugiej strony różne stronnictwa monarchii domagają się coraz usilniej ustąpienia tego importowanego męża stanu. Czesi mieli postawić dymisyę hr Beusta jako jeden z warunków ugody. Jako następcę w urzędzie spraw zagranicznych, wymieniają coraz to częściej hr. Alfreda Potockiego.

Między rządem a Izbą deputowanych zanosi się na nowy konflikt z powodu kontyngensu rekrutów na rok bieżący. Ministeryum żąda przyzwolenia na pobór 56.041 ludzi — wydział rekrutacyjny zaś 7 głosami przeciw 6 uchwalił przyznać kontyngens 54.660 ludzi. Za przyjęciem wniosku rządowego przemawiał w wydziale rekrutacyjnym Smolka, który zapowiedział, iż przed plenum Izby wniesie wniosek mniejszości. Sprawa ta na każdy sposób niebawem przyjść musi pod obrady Izby, bo asenterunek podług §. 31. ustawy wojskowej musi się odbyć w czasie między 1. kwietniem a końcem maja.

Uchwała przenosząca siedzibę Zgromadzenia narodowego do Wersalu a nie do Paryża jest wynikiem przezorności i rozsądku.

W obec silnego wzburzenia umysłów w Paryżu niepodobieństwem byłoby Zgromadzeniu narodowemu utrzymać konieczną swobodę działania. Ciało, mające stanowić o przyszłych losach Francyi byłoby pod ciągłą presyą rewolucyjnej ulicy, która w danym razie gotową by była postąpić z niem tak, jak postąpiła z ciałem prawodawczem po katastrofie sedańskiej. Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego w Wersalu odbędzie się 20. marca.

Niemieckie memorandum w sprawie Rzymu.

(X***) Mamy obecnie pod ręką znakomity „memoryał tyczący się gwałtów popełnionych na krzywdę Papieża i Kościoła katolickiego w skutek zajęcia Rzymu.“ Ogłoszony drukiem w Niemczech, obiega on obecnie wszystkie gabinety europejskie. Już d. 12. października 1870 r. Zgromadzenie katolickie odbyte w Fuldzie uchwaliło wezwać słynniejszych publicystów do ułożenia takiego *memorandum*, któreby następnie posłużyć mogło za podstawę petycyj mających się przesyłać rozlicznym państwom niemieckim. Praca ta musiała pochłonąć nieco czasu a nie mało trudu. Ułożona też jest z tą skrzętnością i pilnością godną uznania, jakiej umieją we wszystkiem używać Niemcy, a która tym razem w szczególny sposób zużytkowaną była, ile że chodziło tu, ze strony wiernych synów, o obronę praw Ojca św. Piusa IX. i spólnej matki — Kościoła.

Memorandum podzielone jest na dwie główne części. Pierwsza dowodzi najgruntowniej, iż przez najazd Rzymu spełniony został „gwałt zagrażający do głębi wszelkim innym prawom;“ w drugiej wykazuje się, że tenże zabór sprawił „zasadniczą krzywdę [illegible] Obie te propozycye wsparte są na licznych a nieprzepartych dowodach. Godną też uwagi jest głęboka znajomość ze strony Niemców spółczesnej historyi Italii co do najdrobniejszych szczegółów. Z przedziwną ścisłością przedstawiają tu oni cały szereg zamachów spełnionych przeciw Stolicy św., zdeptanych obietnic, nieprawości dokonanych przez włoskich mężów stanu.

Memorandum zaczyna od początkowych dziejów władzy doczesnej Papieża i kolejno przechodzi aż do smutnie słynnej uchwały gwarancyi, która jest obecnie przedmiotem dyskusyi florenckiej Izby. Ponieważ zaś, niedawno jeszcze, rząd włoski z takim pospiechem i prawdziwie *con amore* kazał przełożyć i ogłosić drukiem Janusa, znane dzieło opata Döllingera, niemieccy katolicy pospieszyli znów własnemi słowami tegoż doktora wykazać, na jaką wiarę zasługują owe gwarancye florenckie. Autorowie *memorandum* następny przytaczają ustęp z dzieła opata Döllingera p. t. Kirche und Kirchen stron. 657:

„Rząd który chełpi się z tego, iż złamał dane przyrzeczenie, który nie szanuje żadnego prawa międzynarodowego, żadnego traktatu, żadnej prawowitości posiadania, nic słowem oprócz przemocy brutalnej, oprócz prawa mocniejszego, wspartego na powadze faktów dokonanych; rząd, który w jednym z wyroków swoich ogłosił jako świętą pamięć pewnego królobójcy; rząd, dla którego nie masz żadnej prawowitej zapory, moralnej ni religijnej; rząd taki miałżeby szczerze zawarowywać kościołowi swobodę, Papieżowi niezawisłość i nietykalność?... Niemożebną absolutnie jest rzeczą, aby stolica papiezka mogła być rzeczywiście swobodną w takiem królestwie, jak Piemont. Gdyby nawet obecni i przyszli mężowie stanu królestwa tego mieli szczerą wolę nie targać się na jej swobodę, to same okoliczności byłyby silniejsze od nich. Dziennikarstwo, jak się to w istocie dziś zdarza, bez ustanku pobudzałoby i zagrzewało ku temu; Papież i dwór Jego byliby oskarżani dziś, jako tajni spiskowcy, jutro jako burzyciele ludu. Rychło stanęłoby przeciw niemu całe rusztowanie przymusowych środków policyjnych i politycznych. W obec osób które panują obecnie we Włoszech i czas jakiś jeszcze panować będą, wszelki traktat, wszelka gwarancya byłaby tylko jak owa zapora z papieru, którąby chciano powstrzymać rączy bieg wozu!!...

Tak pisał niegdyś doktor Döllinger, tak wielce ceniony w ubiegłym roku we Floroncyi. Katolicy niemieccy używają jego powagi w celu pobudzenia rządów swoich do obrony praw religii i sumienia.

Kończą wreszcie *Memorandum* swoje wyrazem ufności „przedewszystkiem w Bogu Wszechmocnym Zarządcy rzeczy ludzkich, następnie w tych, którzy zostali postanowieni przezeń do wykonywania, w Jego Imieniu, na ziemi, prawa i sprawiedliwości i w tym celu otrzymali siłę miecza.“ Katolicy spodziewają się tedy „iż przyniesiona będzie ulga ich strapieniom, naprawa popełnionych gwałtów, i szczera gwarancya dla żywotnych spraw kościoła Bożego.“

Szkoła a wolnomurarstwo.

Pewien Francuz, który robił długie i dokładne studya nad wolnomurarstwem, pisze w liście do wychodzącego w Rzymie *Boun Senso* co następuje: Robi się noc, noc ciemna. Pomimo gwałtownych nawiedzeń Bożych masy są jak przedtem nieporuszone, a nawet ci, których zwą dobrymi nie przejęli się jak należy, prawdziwie katolickiemi ideami zawartemi w encyklice Quanta cura i Syllabusie. A jednak te zasady, jedynie zdolne są świat oświecić i ocalić społeczeństwo stojące nad bezdenną przepaścią.

Najzagorzalsi przeciwnicy wspomnianych zasad, ci którzy posiadają moc i władzę publiczną, wysilają się na to, aby zachować i nadal dla siebie panowanie, a chrześciaństwo zniszczyć do szczętu. Francya, ostatnia na świecie nadzieja kościoła i stolicy Apostolskiej stała się łupem najzawziętszych przeciwników syllabusa. Z jednej strony Prusacy, ci najpojętniejsi uczniowie wysokiego wolnomurarstwa, niszczą rozmyśl- [illegible] giej zaś strony jawni ateiści starają się o zaprowadzenie republiki gwoli zniszczenia moralnego porządku. Osłabienie Austryi, wyniesienie Prus do godności cesarstwa niemieckiego, zjednoczenie Włoch pod dynastyą Sabaudzką — wszystko to było już przed laty zamiarem osławionego Palmerstona i przedmiotem narad w lożach wysokiej massoneryi.

Obecnie jest planem wolnomurarstwa wygnać ze szkół wiarę katolicką, a nawet samo imię Boga, ponapędzać chrześciańskich nauczycieli i nauczycielki, a na ich miejsce powprowadzać indywidua, któreby stały w zależności od loży. Plan ten jest jasnym jak słońce. Proszę sobie przywołać w pamięć ów osławiony związek, którego założycielem był brat-wolnomurarz Macé Związek ów był silnie popierany przez wszystkie loże. W pewnym traktacie wielkiego mistrza Mellineta czytamy co następuje:

„Wielki mistrz zakonu do warsztatów posłuszeństwa. Rada zakonu długo i uważnie badała przedłożoną jej kwestyę rozwoju nauki elementarnej i uchwaliła, aby wielki Orjent stanął na czele wspomnianego dzieła... Bez nauki człowiek byłby smutną ofiarą przesądów i zwyczajów, nie mógłby się wznieść ani o krok wyżej w porządku socyalnym i pozostałby na zawsze łupem głupoty i przesądu

W statutach zaś czytamy: W wielkim Orjencie Francyi utworzono w tym celu dzieło, aby naukę elementarną rozbudzać i rozpowszechniać.

„..Dzieło to stoi pod nadzorem komisyi 5 członków, do której należy wielki mistrz, zaproszeni mistrzowie i przewodniczący rady. Reszta (11 złożona jest z 6 członków Rady i 5 założycieli dzieła,... Nagrody i premie, przeznaczone dla nauczycieli i uczniów, będą rozdzielane staraniem lóż i komitetów..“

Przypominamy oraz, że w r. 1869 przy końcu lipca lub w początku sierpnia odbył się w Metz Konwent murarzy, który powziął jednomyślną uchwałę, aby ze statutów wolnomurarskich wykreślono Boga i nieśmiertelność duszy Mowcą, który wniosek dotyczący postawił był właśnie ów Macé, założyciel związku, o którym wyżej mówiliśmy.

Warto porównać z temi faktami najnowsze rozporządzenia wydane w Austryi w sprawie szkół, pedagogii i zjazdów nauczycielskich.

Wiadomości z Rzymu

Wszystko przemawia za tem, że hr. Arnim dotychczasowy poseł króla pruskiego przy Stolicy apostolskiej, już więcej nie wróci na swą posadę. Hr. Arnima nikt tu nie żałuje jako człowieka, który dość często mijał się z pierwszemi regułami w karbach, których przystało pozostać tak wysokiemu dostojnikowi i popełnił cały szereg niekonsekwencyi. Wyjeżdżając nie był wcale u Papieża, ani oddał wizyty pożegnalne innym znakomitościom w Rzymie; głosząc, że tylko wyjeżdża na dni 15.

Obecnie p. Tauffkirchen, poseł dotychczasowy bawarski przy Stolicy apostolskiej, nie tylko zastępuje posła pruskiego w Rzymie, to jest, jak już dzisiaj trzeba mówić, posła niemieckiego, ale jest mianowany urzędownie przez cesarza Wilhelma, chociaż tymczasowym (*intérimaire*, jednakże prawdziwym, posłem niemieckim, i wręczył uroczyście Papieżowi listy wierzytelne stawiające go tu w Rzymie na tem stanowisku. Zdarzenie to tym sposobem nabiera wielkiego znaczenia, a w obec uroszczeń włoskich jest bardzo wymowne. Rządowi bowiem włoskiemu bardzo chodziło o to i chodzi, aby przy Papieżu nie było osobnych posłów, ale aby ci sami, co są umocowani przy rządzie włoskim, zajmowali się w dodatku sprawami religijnemi przy Papieżu. Łudzili się mężowie stanu Italii tą można powiedzieć niewykonalną nadzieją, że w tem nie spotkają trudności, i aby dać przykład i innych zachęcić, nowy król hiszpański, brat jak wiecie przyszłego króla włoskiego, miał dać tej rzeczy początek. Głośno o tem po rzymskich dziennikach mówiono, i wykazywano korzyści dla państw innych z takiego obrotu rzeczy wyniknąć mające, o jednej przemilczano, tj. o korzyści, jaka ztąd dla Italii wynikała, a o którą im jedynie ze [illegible] Namiętność zaślepia: już tedy byli pewni, o Niemczech, szczególniej o nich sądząc po panu Arnimie.

P Tauffkirchen nie tylko przyjechał tu z listami wierzytelnemi, wręczył on krom tego Papieżowi list od cesarza Wilhelma, dający znać temuż o zmianach zaszłych w Niemczech i o przyjęciu godności cesarskiej. Ponieważ p Arnim był tu jeszcze w Rzymie, właściwie do niego należało było ten list Papieżowi wręczyć, przynajmniej jako ostatni akt urzędowania. Że go pominięto, to tem bardziej dowodzi, jaki charakter miało jego odwołanie.

Choć zachowanie się nowego cesarstwa w obec Rzymu jest zupełnie przyzwoite, to co nazywają *correct* to przecież to jeszcze nie daje powodu by rachować ze strony Niemiec na korzyść Rzymu.

Za to ze strony Francyi jest więcej nierównie niż przyzwoite, jest serdeczne, a na punkcie praw Rzymu i Papieża stanowcze. P. Thiers i nowy rząd francuski — pisze koresp. *Czasu* — w swojem zgłoszeniu się do Papieża tak się stawia i tak wyraża, że go uważa wciąż za monarchę, a państwo rzymskie za jego państwo. To zupełnie zbiło z tropu mężów stanu włoskich, a zarazem całą publicystykę i publiczność *italianissime*, darujcie wyrażeniu Trwożą się jedni, gniewają drudzy; a organa młodsze albo radykalniejsze, to jest masa dzienników, w głos wołają, że Francuzi nie dosyć zostali przygnieceni i wielka szkoda, że ich Prusacy do szczętu nie dobili. Nie ma się czemu dziwować, jedno za drugiem. Po zaborze Rzymu, trzeba życzyć dzisiaj złego Francyi, nie tylko tego, które się już stało, ale jeszcze większego. Tak czynią organa *italianissimi*; a jest obowiązkiem uczciwej publiczności zwrócić na to uwagę opinii publicznej w Europie, a u nas może bardziej jeszcze niż gdzieindziej. A co do takiej niesprawiedliwości doprowadziło Italię, jeśli nie ona pierwsza niesprawiedliwość popełniona przeciw Papieżowi. Fatalna to pochyłość, po której się toczy.

Mnóstwo tutaj rozpuszczają wieści umyślnie te z tropu zbite dzienniki włoskie, przeciwko którym niech będzie przestrzeżoną publiczność Wczoraj byłto wyjazd Papieża do Korsyki, dzisiaj z rana wyjazd kardynała Antonellego, dziś wieczorem jakoby jutrzejszy konsystorz i różne o nim wieści. Noc dzisiejsza przyniesie ich jeszcze wiele; a ta cała gorączka jednego tylko dowodzi: że sumienie spać nie dozwala.

Ale w skutek tego jesteśmy świadkami pewnego cofania się na całej linii bojowej. Mieli zabrać resztę kollegium rzymskiego na senat, nie zabie-

rają; mieli zabrać klasztor Minerwy na jakieś ministeryum, nie zabierają; mieli wziąść Monte Citorio na drugie, nie biorą; mieli nawet skonfiskować klasztory, i to nie, nawet jeden, który już w ręku trzymali, z rąk wypuszczają.

Położenie całe rozjaśnia się. Rząd włoski korzystał z burzy i ciemności w Europie, aby spełnić swój zamach; burza przechodzi: pokażą się skutki.

Korespondencye „Unii".

Wiedeń, 10. marca.

(D.) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zajęte było drugorzędnemi sprawami, a ze strony ministeryum nie nastąpiła jeszcze żadna odpowiedź na zeszłowtorkowe interpelacye. Zdaje się jednak że już czas wielki, aby gabinet zrobił otwarcie wyznanie swoich zasad i że z pierwszej, jaka się do tego nadarza sposobności korzystać powinien; ta którą mu dostarczył p. Figuli, jest bez wątpienia najlepszą, bo od postawy jaką ministeryum zajmie w kwestyach zostających w związku z sprawami religii i kościoła, zależeć będzie zdanie jakie o nim mieć ostatecznie można i stopień zaufania na jakie zasługuje. Odpowiedzieć ma nie p. Jireczek, lecz hr. Hohenwarth; ale dla czego dziś już nie odpowiedział? Czy się waha? czy nie wie po której stronie stanąć? Czy myśli obie zaspokoić jakiemi wymijającemi słowami? Jeżeli tak, to może być pewny że lewicy nie przejedna i że straci zaufanie tych, którzy go popierać radzi i gotowi. Zachowane przecież dziś milczenie zrobiło wrażenie przykre u jednych, a przez drugich było uważane za dowód bojaźni i niepewności siebie i co gorsze może ośmielić centralistów, których już własne organa zaczynały ganić za ich bierność i którym energia względem prasy przez gabinet rozwinięta nieco także zaimponowała. Spokój zachowany dotąd przez hr. Hohenwartha i jego kolegów wyglądał na dowód przeświadczenia o własnej sile, lecz milczenie w tak ważnej kwestyi jaką jest wszystko co się tyczy sprawy religijnej, wahanie się i odciąganie z odpowiedzią, może łatwo wzniecić podejrzenie o zamiary, i przechylić szalę na stronę gabinetowi przeciwną, oraz pomnożyć liczbę jego przeciwników. Może na przyszłem posiedzeniu, które będzie miało miejsce we wtorek, wyjaśni się ta nieco drażliwa sytuacya; w każdym razie radzić tylko można gabinetowi aby cierpliwości katolików zbyt długo nie nadużywał.

Przed kilku dniami rozpoczął się i jeszcze się [illegible]ces między dziennikami „*Oesterreichisher Oeconomist*" i "*Volkswirthschaftliche Presse*" więc właściwie w zawiązku swoim prywatnej natury, lecz mający takie znaczenie polityczne i mogący przyczynić się wielce do wstrząśnienia do reszty stanowiska hr. Beusta. *Oeconomist*" (do składu redakcyi którego należał w swoim czasie minister handlu p. Schaeffle) nie szczędził nigdy zarzutów hr Beustowi, i w końcu, kiedy szło o przypuszczenie na giełdę tutejszą pożyczki tureckiej, której się dawny minister finansów p. Brestel stanowczo sprzeciwiał w interesie poddanych austryackich, napisał przeciwko kanclerzowi, który protegował operacyę losów tureckich, artykuł nadzwyczaj ostry i obelżywy nawet, lecz przeciwko któremu hr. Beust ani reklamować ani bronić się nie uznałby za stosowne.

Losy tureckie przypuszczone zostały do Austryi na giełdę, i cała sprawa byłaby poszła w zapomnienie, gdyby nieproszona o to *Volkswirthschaftliceh Presse* nie była podjęła się tej obrony hr. Beusta i redaktor jej p. Herzog, nie był zarazem zarzucił redaktorowi *Oeconomist* p. Sommerfeldowi tendencyi pruskich. Na takie atoli *dictum acerbum* p. Sommerfeld zapozwał p. Herzoga o obrazę honoru i wytoczyła się ztąd sprawa, w której obydwie strony t. j. oskarzony i oskarzyciel starają się dla własnej obrony dowodzić bądź niewinności bądź winy kanclerza. Jako świadkowie figurują już dotąd urzędnicy ministeryalni, jakoto: Sektionschef ministeryum finansów Distlen, szef sekcyi spraw zagranicznych p. Hoffmann, urzędnicy bankowi, etc. etc. i coraz jaskrawsze kolory temi dniami proces ten zaczynał już przybierać. Pojąć łatwo że hr. Beustowi nie mogło to być na rękę ani przyjemnem i że byłby rad wszelkiemi sposobami sprawę uciszyć i wszystkich możliwych środków użyć przynajmniej na jej złagodzenie; lecz widząc że w miarę jak się rozprawy zaostrzały, trudności stawały się coraz większe, a imię jego było coraz częściej powtarzane, będąc onegdaj na posłuchaniu cesarza, zwrócił uwagę N. Pana na ów proces i przedstawił jakie ztąd dla powagi i stanowiska kanclerza państwa złe i drażliwe skutki wyniknąć mogą. Lecz N. Pan przyjąwszy te uwagi milczeniem, dał do zrozumienia, że ani w sprawę samą wdawać, się ani na jej obrót wpływu sobie nie życzy. Tymczasem zabiegom i staraniom p. Sektionschefa Hoffmanna, który jest zupełnie oddany hr. Beustowi i prawą jego ręką, udało się wpłynąć na strony, ułagodzić je, zgoła że teraz proces bierze nierównie lepszy obrót dla kanclerza niż się powszechnie spodziewano i nawet świadkowie składają wreszcie zeznania sprzeczne z artykułami *Oekonomist*'a Czy ten pomyślniejszy obrót przyczyni się do wzmocnienia stanowiska hr. Beusta, pokaże się zapewne wkrótce, ale tymczasem mimo wszystkiego co mu pod względem polityki zarzucić można i tego com dotąd o nim mówił, powiedzieć niestety muszę, że jeżeli miałaby go zastąpić nie inna osoba jak ta o której w przedostatnim liście wspomniałem, to dla Austryi w ogóle a w szególności dla Galicyi życzyć i Boga prosić trzeba, żeby on się na miejscu nadal pozostał. Z tem wszystkiem hr. Alfred Potocki z areny politycznej zstępować nie myśli, choć dziś udaje się do Łańcuta.

P. Rieger wczoraj odjechał, a w ugodzie z Czechami na podstawie i w granicach ustawy grudniowej mowy nie ma i być nie może.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. (Okólnik ministra obrony krajowej). Minister obrony krajowej wydał do namiestników następujący okólnik: „Ze względu na to, że obrady nad ustawą o poborze rekruta na r. 1871 jak przewidzieć można jeszcze dłuższy czas potrwają, odnośna zaś ustawa, w której prawdopodobnie nastąpi zmiana co do cyfr w wypadającym na poszczególne kraje kontyngensie zaledwie w drugiej połowie marca najwyższą otrzyma sankcyę, widzi się ministerstwo zniewolonem wezwać władze asenterunkowe drugiej instancyi, aby prace wstępne do tegorocznego regularnego poboru, który się ma skończyć w d. 31. maja, określone §§. 22 aż do 28 włącznie, oraz 1, 2, 3, 49, 50 i 51 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej, w ten sposób przeprowadziły, żeby po odebranej wiadomości telegraficznej o sankcyonowaniu najwyższem ustawy o kontyngensie rekrutów, natychmiast mogły rozpocząć repartycyę kontyngensu powiatami według § 30, 4, 5, 6, instrukcyi, na zasadzie sprawdzonych przez władze asenterunkowe i za dobre uznanych wykazów, a zarazem, żeby mogły krewnym reklamowanych doręczyć tymczasem gminom wydać się mające i u naczelników gmin przygotowane cytacye do stawienia się". Wiedeń 4. marca 1871. *Scholl* w. r.

— (Okólnik co do poboru podatków.) Rząd przedlitawski wystosował pod d. 10. b. m. do wszystkich dyrekcyj skarbowych okólnik, co do poboru podatków. Poleca w nim władzom ściągnąć przypadające na marzec z góry i z dołu płatne raty miesięczne podatków domowych, gruntowych i rzec raty kwartalne z dołu płatne tych samych podatków oraz podatku dochodowego — wszystkie mają być ściągnięte w całości. Podatki stałe i dodatki, o ile termin ich wypłaty przypada na czas do końca marca, również ściągnięte być mają zupełnie.

Ziemie polskie. (Carskie ukazy). Komuż nie znane są surowe przepisy wydawane przez cara Mikołaja względem żydów, zabraniające im szczególnie noszenia pejsów, czapek sobolowych i innych ubiorów?! Ostatecznie przepisy te zostały zastosowane do Królestwa kongresowego przez rozporządzenie komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z 19. lutego 1851 r. ale poszły w zapomnienie i zaledwie tu i owdzie weszły w życie. Obecnie car Aleksander przypomniał sobie ukaz śp. swego rodzica i dzięki temu przypisać musimy cały szereg najbardziej niedorzecznych, najbardziej barbarzyńskich, a zarazem najśmieszniejszych przepisów o strojach dla żydów i żydówek. Co za wspaniały widok dla Europy i jakie wyborne byłoby pole dla humorystyki, gdyby te nowe przepisy nie zamykały szeregu okrucieństw, rozpoczynających się prześladowaniem religii, zaprowadzaniem przymusowem języka moskiewskiego do nabożeństw w bożnicach żydowskich, zabranianiem żydom nabywania dóbr, mówienia po polsku itp. Oto treść pomienionych przepisów, w których przebija duch azyatyckiej bezwzględności i średniowiecznej nienawiści.

Żydom zabrania się noszenia odzieży żydowskiej, z wyjątkiem Rabinów, którzy zamianowani zostali na swe posady przed rozporządzeniem z 19. lutego 1851 r. Za odzież zabronioną dla żydów uważają się: kapoty jedwabne i prunelowe, pasy, czapki futrzane, krymki i inne okrycia głowy bez daszków, jarmułki, krótkie spodnie i trzewiki; zabrania się również noszenia bród i pejsów, oraz pozostawiania na skroniach nieco dłuższych włosów i podwijania takowych. Nawet odzież zwykła nie może być robiona z materyi jedwabnych i półjedwabnych Żydzi mogą nosić brody tylko przy odzieży kroju moskiewskiego, ale bez pejsów. Za odzież moskiewską uważają się: surdut za kolana, kroju używanego przez kupców moskiewskich, spodnie na buty lub w buty, chustka na szyję i kapelusz lub furażerka. Suknie kroju moskiewskiego nie mogą być z materyi jedwabnych lub pół jedwabnych, ale muszą być sukienne, z materyi wełnianych, lnianych, lub bawełnianych. Przy stroju moskiewskim wolno wszakże żydom nie strzydz włosów w obręcz, nosić płaszcze z kołnierzami, algierki, futra, kożuchy — stosownie do zamożności i stanu zdrowia. Więc będą zapewne musieli ludzie noszący brody, mieć przy sobie dowody, że są chrześcianami; a żydzi będą nosili przy sobie wykazy swej zamożności i świadectwo lekarza, czy mają chodzić w płaszczu, futrze lub kożuchu.

Nie należy żydów znaglać do noszenia odzieży moskiewskich furmanów — co za wspaniałomyślność! — Nadto ubiory do modlitw służące są dozwolone i specyalnie opisane wraz z dodatkiem, gdzie i kiedy mają być używane, oraz te części ubioru, które nie są z zewnątrz widzialne, a mają krój specyalny — nie są wzbronione. Więc przynajmniej nie będą rozbierać żydów surdutowych na ulicy: bo upornie trzymający się swego stroju będą zniewalani przez policyę do przebrania się.

Takie są stroje dla żydów, ale może jeszcze bardziej niedorzeczne są przepisy względem żydówek. Nie wolno żydówkom nosić: turbanów, bind, sukien kroju żydowskiego, pantofli kolorowych, odróżniających ubiorów i ozdób, i tak dalej dodaje ukaz. Możnaby więc sądzić, że żydówkom wcale się ubierać nie wolno, gdyby nie było powiedziane, że żydówki są obowiązane nosić czepki lub kapelusze kobiece, suknie kroju zwykłego lub moskiewskiego. Zabrania się noszenia na głowie nakładek ze wstążek, atłasu, włóczek, ale mogą używać czepków na czoło nasuniętych. Jednakże żydówki łyse i mające chorobę skórną na głowie, będą mogły używać peruki.

Rewizye żydówek, czy nie mają głów golonych, są dozwolone w razie denuncyacyi na piśmie. Fundusz z kar otrzymany, obracany będzie na korzyść żydowskich zakładów dobroczynnych. Opisane są również sposoby pociągania do odpowiedzialności sądowej żydówek.

Takiemi to przepisami zajętym jest car dobrotliwy, do którego wznoszą się serca naszych moskalofilów pragnących jak najprędzej ujrzeć się pod błogiemi rządami cara przezwanego przez samych Moskali „carem krawcem."

Francya. Czytamy w dzienniku *la Patrie:*

Zajmują się teraz złożeniem komisyi, któraby określiła nowe granice Francyi. Komisya ta składać się będzie jak mówią z jenerała należącego do głównego sztabu, jednego wyższego oficera artylleryi i jednego członka ministerstwa spraw zagranicznych mającego rangę ministra pełnomocnika. Niemcy ze swej strony będą mieć także w tej komisyi czterech reprezentantów wybranych podobnymże sposobem. W połowie przy[illegible] pocznie swe prace. Teren był już uprzednio przygotowany przez władze niemieckie, które od kilku miesięcy z rozkazu kanclerza zajmowały się określeniem granic prowincyi, jakie Niemcy miały zamiar zabrać.

Gdy komisya ta, mianowana przez oba mocarstwa ukończy czynności swoje, rozpoczną się w Brukselli ostateczne debaty nad stanowczem ułożeniem traktatu. Sądzą że pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 21. b. m Ministrom spraw zagranicznych Francyi, Prus i Bawaryi będzie poruczone to ostateczne zredagowanie traktatu.

Jeśliby w szczegółach zaszły jakie trudności, negocyatorowie będą obowiązani donieść o tem natychmiast p. Thiersowi ze strony Francyi a p. Bismarkowi ze strony Niemiec, którzy porozumieją się razem względem usunięcia tych trudności. Po ewakuacyi Wersalu kanclerz ma się przenieść, jak mówią, do Rheims, gdzie pozostanie aż do czasu stanowczego załatwienia wszelkich drażliwszych kwestyi. Przy nim zostaje też naczelnik sztabu głównego p. de Moltke i członkowie wojennego kanclerstwa Niemiec.

— Do *Agence Havas* piszą z Bordeaux pod d 3. marca:

P. Pagès-Duport miał dziś postawić wniosek jaki niżej podajemy; przedtem jednak udał się on do p. Thiersa naczelnika władzy wykonawczej dla uwiadomienia go o zamiarze znacznej liczby deputowanych aby przenieść rezydencyę zgromadzenia narodowego do Wersalu

Zapewniają, że p. Thiers wraz z piętnastu czy dwudziestu kolegami swymi przedstawia im, że pałac wersalski zapełniony jest rannymi, i że byłoby nieludzkością ich ztamtąd przenosić. Trzydzieści tysięcy ciał zabitych na polu walki pogrzebano prócz tego w niewielkiej odległości od miasta a natłok, jakiby oczywiście był następstwem tego przeniesienia, mógłby wywołać zgubne skutki dla zdrowia mieszkańców.

P. Thiers jest zdania, że właściwiej by było przenieść zgromadzenie do Fontainebleau aż do dnia, w którym się ostatecznie do Paryża przeniesie. P. Pagès-Duport ma też zamiar zastosować trzy pierwsze artykuły swego wniosku do tej propozycyi p. Thiersa.

Mówią także, że Zgromadzenie narodowe ma zawiesić obrady swoje i rozpocząć je dopiero po świętach Wielkiejnocy. Przedtem jednak zajmie się głosowaniem nad najpotrzebniejszemi w tej chwili projektami do prawa i mianowaniem komisyi, którejby celem było wypracowanie projektu do prawa finansowego. Oto brzmienie wniosku p. Pagès Duport

Art. I Od d. 15. kwietnia Zgromadzenie narodowe odbywać będzie posiedzenia swoje w Wersalu.

Art. II. Władza wykonawcza, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa wojny, jeneralna dyrekcya telegrafów; będą miały siedzibę swoją w Wersalu, inne zaś ministerstwa i dyrekcye pozostaną w Paryżu.

Art. III. Miasto Wersal i cztery kilometry przestrzeni w około, tak pod administracyjnym jak i militarnym względem zostawać będą pod bezpośrednim zarządem zgromadzenia.

Art. IV. Straż nad Zgromadzeniem narodowem będzie poruczona rozmaitym oddziałom należącym do wszystkich korpusów armii francuskiej.

— Bióra Zgromadzenia narodowego w Bordeaux otrzymały o pierwszej godzinie z rana d. 4. marca następną depeszę z Paryża:

Przyszlijcie mi bezzwłocznie jedną dymisyę jaką macie pod ręką. Rozprawiają głośno o rewolucyi w następujących częściach miasta: Belleville, Montmartre i la Villette.

Jenerał *Vinoy*.

Ameryka. Z głębi nowego świata wyszła pierwsza urzędowa protestacya przeciw grabieży dokonanej na Apostolskiej Stolicy. *Nacional* dziennik urzędowy republiki Ekwatora ogłasza dwa dokumenta: jeden z nich zawiera energiczną protestacyę przeciw najazdowi Rzymu, wydaną przez ministra spraw zagranicznych republiki do ministra spraw zewnętrznych Wiktora Emanuela; drugi dokument, jestto cyrkularz do wszystkich republikańskich rządów Ameryki wzywający je aby się przyłączyły do protestacyi republiki Ekwatora.

Oto są w wiernem tłómaczeniu oba dokumenta ogłoszone d. 18. stycznia 1871 w dzienniku urzędowym *El Nacional* wychodzącym w Quito stolicy republiki:

I.

Depesza przesłana rządowi J. K. M. Wiktora Emanuela zawierająca protestacyę przeciw uzurpacyi Rzymu.

Niżej podpisany, minister spraw zagraniczych rzeczypospolitej Ekwatora ma zaszczyt odwołać się do Jego Ekscelencyi ministra spraw zagranicznych J. kr. Mości Wiktora Emanuela w skutek wypadków bolesnych i niespodziewanych, które się dokonały w Stolicy kalickiego miasta od d. 20. września roku bieżącego.

Ponieważ sam byt katolicyzmu zagrożony został w osobie przedstawiciela katolickiej jedności, w świetej osobie jej dostojnego Naczelnika, któremu odjęto Jego władzę doczesną, jedyną i konieczną gwarancyę swobody i niepodległości w wykonywaniu tego Bożego posłannictwa, zaprzeczyć więc nie można, że każdy katolik a z ważniejszych jeszcze przyczyn, rząd każdy stojący na czele znacznej liczby katolików, ma prawo a nawet obowiązek protestować przeciw temu niecnemu i świętokradzkiemu zamachowi. Jednakże rząd niżej podpisanego ministra oczekiwał napróżno, aby potężne mocarstwa Europy odezwały się z uprawnionemi protestacyami przeciw niesprawiedliwemu i gwałtownemu zajęciu Rzymu, lub też aby Jego kr. Mość Wiktor Emanuel oddając z własnego popędu hołd sprawiedliwości i świętemu charakterowi czcigodnego Namiestnika Chrystusa cofnął się na tej drodze uzurpacyi i zwrócił Stolicy apostolskiej zagrabione przezeń terytoryum.

Ale ponieważ dotychczas nie odezwał się głos żadnego z mocarstw starego kontynentu, a Rzym zawsze ujarzmiony zostaje przez wojska Jego kr. Mości Wiktora Emanuela, rząd Ekwatora pomimo słabości swojej i oddalenia spełnia obowiązek, protestując w istocie w obec Boga i w obec świata całego, w imieniu znieważonej sprawiedliwości, a zwłaszcza w imieniu katolickiej ludności Ekwatora, przeciw bezbożnej uzurpacyi Rzymu, przeciw uciskowi, w jakim zostaje najwyższy i najczcigodniejszy Namiestnik Chrystusa, pomimo podstępnych obietnic tyle razy wznawianych i tyleż razy zgwałconych, pomimo szyderczych gwarancyi niemożebnej niepodległości, którą chcą pokryć sromotę niewoli; — protestuje wreszcie przeciw wszelkim konsekwencyom, które wynikły lub później wynikną z niegodnego tego nadużycia siły, ze szkodą Jego Świętobliwości i katolickiego Kościoła.

Podpisując protestacyę niniejszą w skutek umyślnego rozkazu Jego Escellencyi p. prezydenta tej Republiki, niżej podpisany zasyła ku niebu prośby, aby Jego kr. Mość Wiktor Emanuel szlachetnie wynagrodził opłakany skutek chwilowego zaślepienia, w bojaźni by tron jego znamienitych przodków nie był kiedyś w gruzy zamieniony przez mściwy ogień krwawych rewolucyi.

Korzystając ze sposobności niżej podpisany szczęśliwym jest, że może przesłać Jego Ekscellencyi panu ministrowi spraw zagranicznych Jego kr. Mości Wiktora Emanuela, zapewnienie głębokiego szacunku, z którym się pisze

Jego Ekscellencyi
Najposłuszniejszy sługa
Franciszek-Ksawery Leon.

II.

Cyrkularz do republik amerykańskich z wezwa-

niem aby się przyłączyły do protestacyi Rzeczypospolitej Ekwatora:

Niżej podpisany minister spraw zagranicznych Republiki Ekwatora ma zaszczyt udać się do Jego Ekscellencyi ministra wypełniającego też same czynności w republice.... przedstawiając mu autentyczną kopię protestu jaki rząd nasz przesłał ministrowi spraw zewnętrznych Wiktora Emanuela w skutek gwałtownego i niesprawiedliwego zajęcia miasta Rzymu.

Na tak całkowite pogwałcenie sprawiedliwości względem dostojnego naczelnika katolickiego kościoła nie mogą patrzeć obojętnie republikańskie rządy wolnej Ameryki, i ponieważ niesprawiedliwość ta nie przerwała milczenia królów starego świata, naturalnem jest przeto, aby znalazła w nowym kontynencie surowe potępienie ludów i rządów, które je przedstawiają.

Niżej podpisany zatem, w imieniu rządu Ekwatora ma zaszczyt wezwać rząd Ekscellencyi Waszej, aby jeśli to uzna za stosowne, protestował także przeciw temu nieusprawiedliwionemu zamachowi na najwyższego katolicyzmu Pasterza, który tem samem dotyka bezpośrednio katolików i wszechświat cały

Przejęty uznaniami głębokiego i uniżonego poważania, niżej podpisany ma zaszczyt być itd.

podp. *Franciszek Ksawery Leon.*

Kronika.

— **Lwów 13. marca.** Niepraktykowana ilość szynków w naszem mieście smutne daje świadectwo o moralności niższych warstw naszego społeczeństwa szczególniej w soboty i niedziele bolesny przedstawia się widok. W brudnych, cuchnących spelunkach obdarte walają się tłumy, tracąc grosz zarobiony na trunek, który rozbestwia je i upadla moralnie Ileż to zbrodni nie są świadkami podobne spelunki? Tu zchodzą się wytrawni rzezimieszkowie celem porozumienia się nad przyszłemi planami operacyjnemi, tu dokonywują się zbrodnie na które wzdryga się uczucie człowieka. Kilka tych uwag nasunęło nam się z powodu wypadku jaki wydarzył się dzisiaj w nocy na Żołkiewskim. Murarz, którego nazwisko nam nie podano, pił przez całą niedzielę w jednym z szynków tego przedmieścia, nie pomnąc na to, że w domu pozostała żona i drobne dzieci głodne, nagie, nieszczęśliwe. Po długiem szukaniu biedna kobieta odszukała małżonka wzywając go, aby porzucił kieliszek i wrócił do domu. Zacny małżonek w odpowiedzi na podobne wezwanie porwał żonę za włosy, rzucił na ziemię i bił ją nielitościwie. Znaleźli się ludzie co ujęli się za maltretowaną i stanęli w jej obronie. To rozwściekliło niepoprawnego pijanicę do tego stopnia, iż wydobył z kieszeni nożyk zwany kozikiem którym pchnął tak nieszczęśliwie jednego z obrońców swej żony, iż ten że upadł bez ducha na ziemię. Zawieziono go do szpitala, zabójcę zaś po długiem szamotaniu się uwięziono.

Na Nowej ulicy, gdzie szynk przy szynku wszczęła się tej nocy walna bitka, która skończyła się aresztowaniem głównych sprawców zaburzenia publicznego. W ogóle nie zazdrościmy mieszkańcom ulicy nowej, która zaliczając się do pryncypalniejszych ulic prawie każdej nocy jest polem popisów pijanych eksredentów.

— Dziś w teatrze polskim ujrzymy „Fieska", Szyllera Nie przesądzając jak uda się na naszej scenie jeden z najtrudniejszych do odegrania utworów niemieckiego poety Powiemy że to benefis pani Wolańskiej pracowitej i na względy publiczności zasługującej artystki.

Nie długo będziemy mieli benefis pana Linkowskiego, tudzież pana Leszczyńskiego. Ten ostatni wybrał sobie „Otella", Szekspira. Pani Linkowska przedstawi najnowszą i nieznaną komedyę hr. Fredry (syna) p. t. „Consilium facultatis"

— **Nominacya p. Frankego lwowianina** zwyczajnym profesorem mechaniki na technice lwowskiej jest faktem nie małej wagi, bo wskazuje że rząd obecny jak postanowił wszechnicę lwowską zupełnie zmienić na polską, tak samo postąpi i z techniką lwowską Nominacyę p. Frankego zawdzięczamy li obecnemu ministrowi oświecenia Jireczkowi, jak bowiem *Czas* się dowiaduje były minister oświecenia p. Stremayer postanowił był pominąć p. Frankego podanego na liście kandydatów, a w jego miejsce zamierzał nam przysłać niemca czystej krwi, niejakiego p Straus a (według *Gaz. Nar.* Starka) Na szczęście zaszła zmiana gabinetowa, a z nią upadła nominacya niemca.

— **Mianowania.** C k krajowa dyrekcya skarbowa mianowała komisarzy skarbowych III. klasy Józefa Jaszczóra, Józefa Bałabana, Eustachego Zajączkowskiego, Alojzego Huffskiego i Karla Gilnajnera komisarzami skarbowymi II. klasy.

— **Ogłoszenie.** Do końca lutego b r. istniał księgosusz w Tarnopolu i w Zazulińcach pow. zbarazkiego gdzie między 1499 sztukami bydła zachorowało w 3 zagrodach 66 sztuk, z tego odpadło 14, a ubito 52. Oprócz tego dano na rzeź 75 sztuk o zarazę podejrzanych.

— **Nieszczęsny wypadek.** Na dworcu kolei Karola Ludwika poniósł w nocy z czwartku na piątek poługacz Jakób Wnęk przy zesuwaniu wagonów ciężkie uszkodzenie w piersi.

— **Wykaz osób aresztowanych we Lwowie.** C. k. dyrekcya policyi we Lwowie uwięziła w lutym r. b. 429 osób. Z tych oddano sądom 116, policya jako sąd ukarała 25, a w własnym zakresie działania 288 Wyszupasowano ze Lwowa 73, magistratowi oddano do przymusowych robót 25, do sprawdzenia ich przynależności do gminy 2. W szpitalu umieszczono 7 syfilistycznych i 10 innych chorych

— **Wykaz osób aresztowanych w Krakowie.** W miesiącu lutym 1871, aresztowały organa krakowskiej dyrekcyi policyi 377 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 104, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za kradzież 71, za oszustwo 7, za przeniewierzenie 6, za obrazę straży 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 4, za uszkodzenie złośliwe cudzej własności 2, za grę hazardowną 2, za uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa niedopełnionem §. 506 ust. k. k. 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku itd. 164. W szpitalu umieszczono nierządnic 7. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t d 102. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 58 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 2, za przewinienia w służbie 23, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 8, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za spieszną i nieostrożną jazdę 3, za samowładne zatrzymanie cudzej własności 2, za przekroczenie przepisów meldunkowych 4, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 12, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 3.

— **Wyrok śmierci.** Sąd krakowski skazał na dniu 9 b m. na karę śmierci Antoniego Borowca 42 lat liczącego, wieśniaka z Krzyżanowic w Bocheńskiem, za skrytobójstwo popełnione na swym szwagrze Sebastyanie Synowcu. Do udowodnienia zbrodni przyczynił się wiele swojem zeznaniem jedynastoletni synek zamordowanego, który spał w jednem łóżku z ojcem, i ujrzawszy jak Borowiec uderzył ojca siekierą w głowę, schował się ze strachu pod pierzynę nie będąc spostrzeżonym przez mordercę.

— **Nieszczęsne wypadki.** W nocy 26. z m. włościanin Stefan Horniak z Brzeziny, w pow. stryjskim wracając do domu wozem, wywrócił się do rowu napełnionego wodą i utonął. — W Michalewicach w pow. rudeckim spadł na włościanina dn. 2. b. m Michała Hawrylaka kawał drzewa i na miejscu go zabił. — W Tułakowie w pow. śniatyńskim d. 4. b. m. wyrzuciła woda na brzeg rzeki ciało włościanina Franciszka Zaleskiego z Trójcy, który utonął przed kilku miesiącami.

— **Zabójstwo.** W nocy 14. lutego znaleziono w Osobnicy w pow. jasielskim włościanina Józefa Kolka siekierą zabitego. O popełnienie tej zbrodni podejrzaną jest żona nieboszczyka i jeden włościanin z tejże wsi. Śledztwo w toku.

— **Kradzież.** W Hołowczyńcach w pow. zaleszczyckim wkradł się 28 z. m. w nocy złodziej przez okno do cerkwi i zabrał ztamtąd dywan, kilka obrusów, chustek, 27 funtów wosku i 17 sznurów korali. Żandarmerya w Tłustem schwytała sprawcę tej kradzieży, włościanina z sąsiedniej wsi Czerwonogrodu

— **Austryacka deputacya** w liczbie 43 głów, dostąpiła na dniu 5. b m. zaszczytu być przedstawioną Ojcu św. w sali tronowej. Pius IX. w rzewnych słowach odpowiedział na skierowaną ku niemu przemowę Następnie Ojciec św. własną ręką komunikował pobożnych pielgrzymów.

— **Straty pieniężne Francyi.** Dziennik brukselski *La Finance* ogłosił wykaz porównawczy wszystkich wartości i papierów publicznych na targu pieniężnym francuskim kursujących, zestawił kursa z z d 31 grudnia 1869 z kursami tegoż dnia r 1870. Ogólna cyfra strat poniesionych na wszystkich papierach wynosi według tego obliczenia 5.409,706 000 franków.

Teatr, piękne sztuki i literatura

Teatr krakowski. Komedyę Narzymskiego p n. „Epidemia," która na konkursie krakowskim pierwszą otrzymała nagrodę grano już w Krakowie kilka razy i to zawsze przy napełnionej sali. Drugą nagrodą uwieńczona komedya Bałuckiego „Pracowici próżniacy" przedstawioną będzie d 11 b m. tj. w sobotę. Czy dyrekcya naszego teatru nie ma sposobu nabycia powyższych utworów także dla sceny lwowskiej? Przypominamy przytem p. Miłaszewskiemu, że przed kilkoma miesiącami pojawiła się na scenie krakowskiej dwuaktowa operetka Hoffmana p. t. „Żaki," która jak najlepszem cieszy się ciągle powodzeniem. Możeby ona zastąpiła nam takich Junaków. Załogi okrętowe i tym podobne błazeństwa niemieckie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z II i III. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbytych pod przewodnictwem prezesa p Józefa Breuera.

Oprócz pomniejszych załatwiono następujące sprawy ważniejsze:

1. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia zdania co do prośby gminy w Nowym Jaryczowie o pomnożenie rocznych jarmarków uchwaliła Izba, jakkolwiek w zasadzie przeciwna zaprowadzaniu jarmarków w małych miasteczkach, przemawiać za udzieleniem koncesyi, gdyż w obecnym wypadku nie chodzi tyle o pomnożenie, jak raczej o zatwierdzenie istniejących tamże jarmarków, ważnych także ze względu na handel lnem, który uprawiany w znacznej ilości przez okolicznych mieszkańców sprzedawany bywa na tychże jarmarkach.

Natomiast oświadczyła się Izba przeciw udzieleniu koncesyi na jarmark we wsi Wołkowie i przeciw pomnożeniu jarmarków w Rymanowie, dla którego istniejące dotąd 4 jarmarki dostatecznie wystarczają.

II Ponieważ termin, do którego wyjątkowo zniżono podatek dochodowy z kopalń rudy żelaznej i ołowianej wkrótce ubiega, uchwaliła Izba na wniosek p. wiceprezesa Domsa przemawiać u tutejszego urzędu górniczego za dalszem pozostawieniem wyjątkowych przepisów to jest: za zniżeniem podatku dochodowego z 5 na 3 procent, gdyż kopalnie nasze przy małej wydatności nawet przy zniżonych podatkach istniećby nie mogły, gdyby nie chęć zużytkowania drzewa nie była powodem do tego dla właścicieli lasów.

Ulga użyczana dotąd kopalniom tem potrzebniejszą się jeszcze okazuje i nadal, ile że kopalnie nowe stojące na bardzo niskim stopniu rozwoju wymagają do podniesienia się wszelkich ułatwień, do czego w pierwszym rzędzie jak najniższe opodatkowanie zaliczyć należy.

III. Izba uchwaliła, wydać p. Meyerowi Bernstein żądany certyfikat uzdolnienia do liwerunków rządowych; zaś na prośby pp. Leiby i Izraela Rozenfeldów z Jarosławia o podobny certyfikat, zawiadomić petentów, że ponieważ prośby niezostały wniesione w terminie przepisanym, to jest trzy tygodnie przed licytacyą, lecz dopiero trzy dni przed zamierzoną licytacyą, zatem Izba nie mogła w czas wystawić pożądanego certyfikatu, gdyż informacye potrzebne od starostwa w Jarosławiu i tamtejszej gminy już po przeprowadzeniu licytacyi nadeszły. Zwrócono zatem uwagę petentów, aby na przyszłość prośby swe o certyfikata uzdolnienia do liwerunków rządowych w przepisanym terminie przez dotyczące c. k. starostwa wnosili do Izby.

IV. Przyjęto do wiadomości oznajmienie wys. c. k. Namiestnictwa, że wysokie Ministerstwo handlu rozporządziło na wniosek Izby, aby w Załużu na kolei Przemysko-Łupkowskiej ustanowiono zamiast przystanku stacyę mniejszą do przyjmowania przesyłek.

V. Uchwalono udzielić tutejszemu Towarzystwu agronomicznemu nadesłany przez czerniowiecką Izbę handlową projekt sekretarza jej p. Mikulischa o zaprowadzeniu sztucznej hodowli ryb na Bukowinie.

VI. Przyjęto do wiadomości oznajmienie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, że wysokie ministerstwo skarbu nie może uwzględnić podania Izby o opuszczenie nadzwyczajnego podatku od produkcyi cukru na rok 1870/1.

VII Na wezwanie c. k Sądu krajowego we Lwowie uchwalono w miejsce p. Emila Breuera, który z posady honorowego asesora rezygnował, proponować na to opróżnione miejsce pp. Maurycego Lazarusa, Szalima Samuelego i Jana Szumana.

VIII Na udzielone przez magistrat podanie tutejszych dorożkarzy o podwyższenie należytości za nocne jazdy do i od pociągów kolejowych uchwaliła Izba oświadczyć się za pozostawieniem jednej taksy za powyższe jazdy, bez względu, czy takowe odbywają się w dzień lub w nocy, a powodowaną jest do tego wygodą publiczności, która mając płacić tak w dzień jak w nocy jednakową należytość nie będzie narażoną na wyzyskiwanie przez dorożkarzy.

Proponując zaś za jazdy do i od pociągów kolejowych w dzień i w nocy stosunkowo wyższą należytość a mianowicie 40 c. a prócz tego za pakunek 10 c. czyli razem 50 c, mniema Izba, że straty jakieby dorożkarze ponieśli przy jazdach nocnych, wynagrodzone im będą hojnie przy jazdach dziennych

IX. Uchwalono zwrócić uwagę towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego na najnowsze dzieło D. A. Stofella dalla croce o jedwabnictwie.

X. Zgodnie z wnioskiem Izby handlowej w Opawie uchwaliła Izba zrobić do wys. Ministerstwa przedstawienie względem zniżenia ceny soli i wezwać oraz towarzystwo agronomiczne, aby ze swej strony poparło ten krok.

XI. Ze względu na ważność ankety zamierzonej przez wiedeńską Izbę handlową mającej na celu reformy naszych urządzeń przewozowych, a szczególnie na kolejach żelaznych, uchwaliła Izba dla skuteczniejszego poparcia interesów naszego kraju wysłać delegacyę i wybrała na delegatów członków Izby p. Augusta Schellenberga i sekretarza p. Maksymiliana Budyńskiego

XII. Na wniosek członka Izby p. Maurycego Lazarusa uchwaliła Izba prosić wys. Ministerstwo handlu o odłączenie sądu handlowego od sądu krajowego we Lwowie i zwrócić uwagę tejże wys. władzy na potrzebę zaprowadzenia nowej procedury sądowej

XIII. Izba udzielając swoje zdanie sądowi obwodowemu w Stanisławowie co do obowiązku niektórych kontrybuentów do protokołowania swej firmy, oświadczyła się zatem, aby kramarze Karol Popowicz, Nusym Pohoryłło i Hersz Nacht w Buczaczu, jakkolwiek z tytułu kramarstwa nie są obowiązani według prawa handlowego do protokołowania swych firm, uczynili to dla dania gwarancyi publiczności, gdyż według doszłych do Izby wiadomości prowadzą oni swój handel na większą skalę, w rzeczywistości więc należą do kategoryi kupców, przeto zdaniem Izby wedle ducha prawa firmy swe protokołować winni.

XIV. Izba uchwaliła udzielić fabrykom papieru w Czerlanach i Manasterzyskach sprawozdanie wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej o środkach zaradczych przeciw chorobom robotników wywiązującym się w fabrykach papieru przy sortowaniu szmat.

XV. Izba powzięła do wiadomości z pełnem uznaniem odpowiedź prezesa Izby p. Józefa Breuera na powitanie Jego Excelencyi p. Ministra handlu Dra Schaeffle.

Z zgromadzenia narodowego w Bordeaux

(*sprawozdanie telegraficzne*).

W ciągu rozpraw dnia 10. marca zaprotestował Luis Blanc przeciw jakiejkolwiek nieufności ku ludności paryskiej; mówi on o cnotach republikańskich mieszkańców Paryża jakiemi zasłużyli się w czasie oblężenia, o wdzięczności jaka im się ze strony kraju z tego tytułu przynależy. Przeniesienie Zgromadzenia gdziekolwiek indziej byłoby połączonem z wieloma niebezpieczeństwami, mogłoby ono sprawić, iż Paryżanie postaraliby się o własny rząd a w tym razie mielibyśmy gotową wojnę domową. Jeden z deputowanych przemawia za przeniesieniem stolicy wszędzie, tylko nie do Paryża.

Silvia w ognistej mowie argumentuje za Paryżem i podnosi to wszystko co przemawia tylko za podobnem przeniesieniem a to tak ze stanowiska politycznego jak i finansowego.

Thiers jest za zbliżeniem się ku Paryżowi. Fontainebleau jest z wielu względów niemożebnem. Thiers zaklina Izbę, aby zgodziła się na Wersal i nie zniewalała rządu do wypowiedzenia powodów jakie zniewalają go do obrania tego ostatniego miasta. Thiers mówił z wielką energią. Dotykając sytuacyi Paryża odezwał się, iż ruchy pewnej części ludności, skierowane pierwiastkowo przeciw Prusakom a tem samem niekarygodne, wyrodziły się w ekscesa niebezpieczne dla publicznego porządku, rząd atoli ma nadzieję, iż zdoła zbłąkanych na właściwą sprowadzić drogę i zażegnać wojnę domową. Co się mnie tyczy i moich kolegów — są słowa Thiersa — to zachowujemy się tak, jak gdyby porządek wcale nie był zakłóconym.

Liczcie panowie na nasz patryotyzm gdy przyjdzie zdusić hydrę niezgody i zaburzenia publicznego. Nie braknie nam nigdy energii, choć mamy nadzieję, iż niebezpieczeństwo jakie na chwilę Francyi zagroziło, szczęśliwie usuniętem zostanie. Poczytamy sobie za zaszczyt jeśli zdołamy ominąć krwi rozlewu, wewnętrzne poczucie mówi mi, że skończy się wszystko jak najlepiej.

W dalszym toku mowca wyłuszczając posłannictwo Zgromadzenia narodowego oświadcza, że Zgromadzenie jest wszechwładnem i może przemienić się w konstytuantę; dało ono wielki dowód mądrości ograniczający się na reorganizacyi kraju. Thiers uprasza, aby Zgromadzenie nar. zechciało pominąć wszystkie te kwestye które by mogły wywołać rozdwojenie i wzniecić polityczne namiętności. Gabinet pracuje z dziwną jednomyślnością i ma przedewszystkiem na oku interes kraju i środki, aby wydobyć Ojczyznę z nieszczęsnej doli. Thiers apeluje do mężów obu wielkich stronnictw celem uzyskania jedności, gdy przyjdzie kolej na dzieło reorganizacyi. Od Zgromadzenia narod. dziś zawisło zapewnić przyszłość republice; republika w jego spoczęła rękach.

Co się mnie tyczy — mówi Thiers — to przysięgam w obec historyi, iż nigdy nie zamyślałem was uwodzić, ni przedsiębrać cośkolwiek, coby mogło nazwać się w obec was zdradą.

Kilku jeszcze deputowanych przemawiało za przeniesieniem Zgromadzenia do Paryża — kilku przeciw.

Uchwalono 461 głosami przeciw 104 przeniesienie siedziby do Wersalu.

Przyszłe posiedzenie dopiero 20. marca.

Ostatnie wiadomości.

W Wiedniu alians północnych Niemiec uważanym jest za fakt niezawodny. W sierpniu zeszłego roku gdy Austrya się zbroiła, zagroził Nowików militarną demonstracyą ze strony Rosyi i dopiero za wyjaśnieniem, że uzbrojenia te nie mają wyłącznego charakteru spór został załagodzonym. Przypominają sobie teraz ów fakt.

Ks. Metternich wraca w tych dniach z Bordeaux. Zapewniają, że Rieger w imieniu Czechów żądał usunięcia hr Beusta.

W Wiedniu ukończył się już proces prasowy redaktora *Volksvirth. Presse* p. Langera, który stanąwszy w obronie zaatakowanego przez p. Sommerfelda, redaktora *Oekonomist* kanclerza Państwa p. Beusta dopuścił się na p. Sommerfeldzie obrazy honoru. Sąd przysięgłych uznał winnym p. Langera, przyczem skazano go na jeden miesiąc więzienia. Wmięszany w tę sprawę p. Beust wyszedł na sucho, choć już to samo, że uznano winnym redaktora, który stawał w obronie p Beusta, starając się udowodnić, że kanclerz nie dopuścił się czynności zarzuconych mu przez Sommerfelda, przemawia bardzo wyraźnie, że p. Beust w istocie łowił ryby w mętnej wodzie.

Z Paryża telegrafują pod d. 11. b. m.: Wojska niemieckie we Francyi zajmują właśnie stanowiska wskazane sobie traktatem pokoju, a opuszczają dzisiaj departamenta Calvados, Eure i lewy brzeg Sekwany. W Paryżu ciągłe niepokoje. Rząd polecił, aby mieć powstańców w Belleville na oku, a nie uderzać na nich. Z Algieryi złe wiadomości nadchodzą. Codziennie wysyłają tam posiłki. Gwardya ruchoma w Konstantynie rozbrojona.

Kursa z dnia 10. marca 1871.

godz. 6 min. 50 po południu.

Wiedeń Akcye banku franco-austr. 102 70 Akcye kredyt. węg. 87 25 Anglo-austr. 225.90 Akcye Karola Ludw 255 00. Kolej siedmiogrodzka 167 00. Kolej południowa 175.00. Kolej Alf 170 00 Kolej państwowa 388 50 Kolej lwowsko-czerniowiecka 138.75 Napoleondor —.—. Kolej wsch. 158.00. Kolej północna 211 25 Kolej Rudolfa 61.50. Kolej węg. wschodnia 85.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.25. Losy z 1864 roku 124.25. Usposobienie podwyżka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.
Dnia 10. marca 1871.

Pora	Barometr w milimetr. sprow. do 0° Cels.	Stopień ciepła według Celsiusa	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. godz. zran.	739.97	+ 2 3	89	Pd. b. sł.	10
2. godz. po poł	737.68	+ 5.4	87	» »	10
9. godz. wiecz.	736.29	+ 3.1	90	» »	10

Mgła i deszcz = 1·26.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m. 37 rano.
„ „ 7 rano.
„ „ 11 wieczór.
Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.
(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 9. marca.	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	248 50	249 50
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	188 75	190 00
Banku hip. g. z wpł. 50%	117 00	118 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	80 25	80 70
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72 25	72 75
Banku hipot. galic. 6%	88 20	88 60
Galic. zakładu kred. włościańskiego	86 50	87 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 00	74 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 77	5 84
Dukat cesarski	5 81	5 86
Napoleondor	09 83	09 90
Półimperyał rosyjski	10 00	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	122 00	123 00
Wiedeń dnia 9. marca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	58 65	58 75
„ „ „ srebrem	68 30	68 43
pożyczka ost. z r. 1839	278 50	279 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r 1854	89 00	89 50
„ „ „ 1860	95 80	96 00
„ „ „ 1864	122 30	122 50
„ podatk. „ 1864	000 50	00 00
Listy zastawne domen	122 75	123 50
Oblig. indemniz. galic.	74 00	74 45
„ „ bukow	72 25	72 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	220 40	220 70
Centralny bank	59 50	60 50
Kredytowy zakład	257 00	257 25
Franko-Austryackie	102 70	103 00
Galicyjskie dla handlu i przem	100 00	101 50
Generalbank	87 50	88 50
Hipoteczny bank galicyjski	119 00	120 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	724 00	726 00
Vereinsbank	104 50	105 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr	58 10	58 30
Borysł. Petrol. Comp	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	33 00	32 75
Akcye kolejowe		
Alföldzka	170 00	170 50
Karola Ludwika	249 50	250 00
Północna Ferdynanda	2110 25	2113 00
Franciszka Józefa	191 50	192 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow Jassy	188 50	189 00
Rudolfa	161 00	161 50
Siedmiogrodzka	167 00	167 50
Staatsbahn	387 50	388 40
Południowa	173 20	173 70
Tramway wied	184 75	185 05
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północna	156 00	156 50
„ wschodnia	83 25	83 75
Listy zastawne.		
Galic bank hipoteczny 6%	88 00	88 25
Bank włościański galicyjski	87 00	87 50
Tow. kred ziem. gal 4%	72 00	72 50
„ „ „ „ 5%	77 00	78 00
Bank nar. austr. 5% m k	97 65	97 25
Bank nar austr 5% w a	94 00	95 00
Bodencredit w srebrze 5%	106 50	106 75
Bodencredit w. a 5%	87 25	87 50
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d, prc. srebr)		
Alföldzka kolej	88 00	88 25
Ferdynanda północna	104 20	104 40
Karola Ludwika dawn.	103 00	103 50
„ „ z r 1867	98 50	98 75
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	88 00	88 25
„ „ „ z III em	85 25	85 00
Rudolfa	89 30	89 70

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	89 65	89 85
Południowej kolei	112 75	113 00
Państwowej kolei	134 50	135 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	92 25	92 50
Elżbiety nowa	99 00	99 25
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 50	92 75
Ferdynanda północn. m. k.	90 50	91 00
„ „ w. a	87 75	88 00
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	164 00	164 25
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	23 00	25 00
„ Keglevich	14 00	16 00
„ hr Palfy	25 00	29 00
„ ks Salm	38 00	40 00
„ hr. St. Genoi	27 00	31 00
„ ks. Windischgrätz	19 00	20 00
„ hr. Waldstein	18 00	20 00
„ ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 50	91 60
Paryż 100 frank.	00 00	00 00
Londyn 10 ft szterl	124 20	124 30
Frankfurt 100 zł oł w p N.	103 70	103 85

Ogłoszenia.

Wydawca, Właściciel i Redaktor odpowiedzialny Aleksander Vogel. W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.